

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi

1 egz. z red. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odmos. do domu 30 gr
Z częścią poczt. 6 gr
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Niedziela 13-go listopada

№ 304

Francuski plan rozbrojeniowy

PARYŻ, 12. 11.

Herriot, który przechodzi lekką grype, przyjął wczoraj ministrów wojny, marynarki, lotnictwa i kolonii, oraz podsekretarza stanu ministerjum spraw zagranicznych celem obrad nad konstruktywnym planem rozbrojeniowym, opracowanym przez Paul Bancour'a i jego doradców wojskowych.

Ministrowie zaaprobowali poprawki które wprowadzono zgodnie z postulatami najwyższej rady obrony państwa. Ostateczny tekst planu uchwalony będzie na dzisiejszej radzie gabinetowej i na poniedziałkowej radzie ministrów pod przewodnictwem prezydenta Lebruna.

Tekst planu ogłoszony będzie jednocześnie w Paryżu i w Genewie w poniedziałek lub najpóźniej we wtorek.

Węgłóg wszelkiego prawdopodobieństwa członek delegacji francuskiej, Masigli, uda się z planem w poniedziałek do Genewy w zastępstwie ministra wojny Paul Bancoura, który do Genewy będzie mógł powrócić dopiero po 20 bm. i wręczy plan przewodniczącemu konferencji rozbrojeniowej Hendersonowi.

PARYŻ, 12. 11.

„Excelsior” pisze, iż francuski plan rozbrojeniowy, zatwierdzony ostatecznie wczoraj wieczorem, stanowi całość nierozłączoną, która jest zgodna z ustaloną doktryną: arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie.

Oczywistym jest, że zasady wysunięte przez Francję, muszą mieć uzupełnienie ściśle przepisany, co do ich technicznego zastosowania.

Francja, niechce ani nie może zadowolić się bezpieczeństwem „platonicznym” zarówno jak rozbrojeniem czysto teoretycznym.

Delegacji francuscy czuwać będą nad tem, aby plan francuski nie był rozdrobniony w ten sposób, by każde mocarstwo przyjęło to, co mu odpowiada, odrzucając to co jest dlań niedogodne.

LONDYN, 12. 11.

„Daily Mail” donosi, że ambasador niemiecki von Hoesch, odwiedził wczoraj Simona i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat proponowanego przez Wielką Brytanię nowego paktu europejskiego. Pogląd brytyjski zmierza w tym kierunku, aby wszystkie państwa europejskie zapewniły, że nie użyją siły w dochodzeniu swych pretensji.

Pakt taki usunąłby znacznie obawy istniejące w Europie, zwłaszcza co do pozycji Niemiec wobec Polski w związku z granicą niemiecką na wschodzie.

Z międzynarodowych kół brytyjskich wyjaśnia się przytem, że propozycja Anglii idzie dalej, aniżeli pakt Pellogga, albowiem pakt, o którym mówił Simon, tyczy się nietylko wyrze-

czenia się każdej przemocy w dochodzeniu spornych pretensji. W ten sposób również wojna nieoficjalna, lub wystąpienia zbrojnych organizacji, byłyby taką deklaracją objete.

Zawieszenie wykładów

Na uniwersytecie Warszawskim

WARSZAWA, 11. 11.

W dniu wczorajszym doszło po wykładach na pierwszym roczniku wydziału prawnego do zająć między młodzieżą polską a żydowską.

Podłożem zająć były podniecone nastroje ze względu na przypadającą właśnie rocznicę zeszłorocznych bójek wileńskich, podczas któ-

rych zamordowany został śp. Wacławski.

Według ośm żydowskich, poturbowanych zostało 20 żydowskich akademików.

Różnym wieczorem rektor uniwersytetu ogłosił zawieszenie wykładów na całym uniwersytecie aż do soboty włącznie.

W czasie zająć na kolonji akademickiej aresztowano ogółem 100 studentów.

Zawieszenie rat długów wojennych

PARYŻ, 12. 11.

Anglia wczoraj Francja zaś dziś złożyły w Waszyngtonie noty żądające zawieszenia wpłat z tytułu długów wojennych. Wpłaty te miały być uskutecznione dnia 25-go grudnia przez Francję w wysokości dwadzieścia milionów dolarów i przez Anglię dziewięćdziesiąt milionów funtów.

Z Waszyngtonu donoszą iż żądania Anglii i Francji stawiają Hoovera w kłopot liwym położeniu ponieważ zmuszony będzie porozumieć się z Rooseveltem i uzyskać zgodę dawnego kongresu.

Zarówno w Paryżu jak w Londynie i Waszyngtonie przeważa przekonanie iż wydzwoniła teraz godzina likwidacji długów europejskich wobec Ameryki przez zawarcie globalnego układu i rewizji istniejących dziś zobowiązań finansowych.

W niektórych kółach zagadnienie to łączy ze sprawą rozbrojenia poruszoną właśnie wczoraj w Londynie przez sir Johna Simona Oświadczenia jego spotkały się w Paryżu z oceną krytyczną której słuszność uzasadniał „Times” w słowach następujących „Główny ustęp mowy Simona — pisze „Times” — uznaje rewindykacje niemieckie w dziedzinie własności zbrojeń w sposób całkowity i nie podlegający interpretacji. Jednocześnie jednak Anglia nie powzięnie żadnych nowych

zobowiązań w sprawie gwarancji bezpieczeństwa i wyraża nawet oburzenie z powodu tego że Francja przystąpiła do budowy pancernika w Dunkierce.”

Wszystko to razem wzięte — twierdzi Bernus — idzie po linii życzeń niemieckich i stwarza nowe obawy o jutro pokojowe Europy. Uzasadnienie obaw tych znajdujemy także w artykule „Ere Nouvelle” Francois Alberta przewodniczącego komisji spraw zagranicznych który uważa plan Bancoura nie za integralną całość lecz tylko za podstawę dyskusji i poprawek teza która całkowicie schodzi się z tezą niemiecką.

Senat gdański zamknął „Gazetę Gdańską” na 2 lata!
GDANSK, 12. 11.

Wczoraj zjawił się w redakcji i administracji „Gazety Gdańskiej” urzędnik policji kryminalnej i zawiadomił redaktora tego pisma p. Cieszyńskiego, że na mocy rozporządzenia senatu „Gazeta Gdańska” została zamknięta na dwa lata.

Odnosna decyzja senatu zapadła w dniu 31 ub. m. i ma być opublikowana w najbliższym numerze „Monitora Gdańskiego”, który ukazuje się za kilka dni.

W Polsce najlepiej

Także politycznego życia tempo wzmaga się w zawrotny sposób. Półtora wieku temu mieliśmy trzyletni Sejm. A dziś mamy trzydniowy. Może za parę lat nabierzemy takiego rozpędu, że w naszym żyjącym państwowym wystarczy Sejm trzygodzinny, lub trzyminutowy. Tyle, aby posłowie mieli czas powiedzieć taki amen! i mogli po rać dzieci. Resztę załatwi rząd bez sejmowych korowodów. Bo i po co gadać, jeśli się nic nie wygada, poco opowiadać, jeśli się nic nie wskóra. Ty mów a ja zdrów.

A także utarczki parlamentarne sprzykrzyły się już duchowi dziejów. Teraz gada się na ankietach, delegacjach, komisjach, Radach gabinetowych i tym podobnych salomonowych konwentykach. Radzi się na nich o poparciu i podniesieniu rolnictwa, przemysłu handlu, rękodzieła, stanu średniego, stanu utzedniczego, mieszczaństwa, chłupnictwa, eksportu, imporu, turystyki, uzdrowisk, górnictwa, kupiectwa, jednym słowem, o retowaniu Polski od morza do morza (mówiąc o tem drugiem morzu mam Morskie Oko na myśli) a z tą akcją ratunkową różnie bywa. Urznię rękę urzędnikom, aby przyprawić palec rolnikowi. Albo uśmierca fabryki, aby pomóc chłupnictwu. I tak się u nas jakoś kręci i miele nas ten młynek.

Co będzie dalej? pytają się nawzajem strokami ludziska. Otóż o to „dalej” nigdy mnie głowa nie bolit. Świat stoi już parę tysięcy lat, a więc w Bogu nadzieja, że Sannacja nie da mu rady. Kto ma tylewiewką tradycję za sobą, tego byleco nie przestraszy.

Wrócę do Sejmu trzydniowego. Krótkim będzie jego żywot, ale błogosławiony. Bo im kto krócej żyje, tem mniej nabroi. Sejm zaś nie należy do Świętych Pańskich. Powiedział przecież, czy nawet napisał eksminister Krzyżanowski: Na świecie jest 5 plag: ogień, woda, burza, zbrojcy i ustawodawcy. Dlaczego on ustawodawców pozostawił w bezpośrednim sąsiedztwie zbrojów, tego nie udało mi się dociec. Zreszta pan eksminister zastrzegł się, że jest to mądrość wzięta z ksiąg hinduskich Braminów. Co gdyby być miało, to nabrałbym wielkiego respektu dla Gandhiego, który na tych księgach się wykształcił. A nawet sam byłbym gotów Braminem zostać. Człowiekowi na niejedną prawdę stworzyły by się dopiero oczy.

To wszystko jednak nie daje powodu do rozpacz. Znam kraje, gdzie gorzej się dzieje niż u nas. Bo proszę tylko posłuchać. W Czechosłowacji ustąpił ze swego stanowiska premier, który był tam premierem od czasu powstania państwa. Spytaście, jak to jest możliwe? Ja też chciałbym wiedzieć, jak to jest możliwe. Pomyśleć tylko, ilu ludzi czeka tam na to najwyższe stanowisko w państwie, a taki zawalidroga siedzi i siedzi, i nie myśli ustąpić. Czternaście lat premierem! Co taki pan właściwie sobie myśli? Ze stać dla niego tylko ten fotel? U nas fotel premierowski jest tak zbudowany, że pasuje do każdej... figury. To też siedziało już na nim ze dwudziestu premierów, i niko go on nie gniotł.

Ta sama Czechosłowacja miała i ministra skarbu Engla, który przeszło 10 lat kamieniem na swoim miejscu siedział. Proszę pomyśleć, co to za barbarzyńskie stosunki! Taki jeden pan na dziesięć lat zatka awans kilkunastu kandydatom do teki skarbu — i na to niema rady. U nas na podobnych stanowiskach jest ruch, jest życie. Jeden jeszcze nie zlaźł ze swego stoica, a drugi już mu na pięty następuje, a tego drugiego już trzeci za sobą ciągnie. Zmieniają się jak w kalejdoskopie. To jest i pod względem gospodarczym bardzo zbawienne. Państwu przybywa emerytów wysoko postawionych, dobrze sytuowanych, zadowolonych ze siebie i lojalnych na naszą chlubę w kraju (bo zagranica zwykła kpić z nich sobie) i świetlane ich imiona wypalają na naszej lub więcej chlubne karty dziejów polskich.

Kraj niespodzianek.

Jesteśmy krajem niespodzianek. Świat wyciąga szyję w naszym odcinku nie znosi się na jakąś sensację. Nie pozostajemy ciągle być krajem dostarczającym stale sensacji. Niekoniecznie zawsze Brzeskich i z innych dzielnic jest ich dosyć.

Pewnego południa długoletni spokojny mający rybią krew w żyłach minister Spraw Zagranicznych August Zaleski podał się do dymisji albo ktoś to może wiedzieć może go do nie podano. Jest to wielka niespodzianka tak dla Polski jak dla zagranicy. P. Zaleski był w dyplomacji międzynarodowej dobrze zadowolony nikomu nie wchodził zbystnio w drogę ambarasu nikomu nie robił i dlatego był miłym towarzyszem z którym się do brzo rozmawiało. Jeśli kiedy zachodziły jakie trudności wiedziano że nie on był ich sprawcą ale inny czynnik. Nie należeliśmy do specjalnych przyjaciół P. Zaleskiego ale jego wrogami również nie byliśmy. Za złe braliśmy mu jego nadmiar cierpliwości jego zdolność do wytrzymania w tak ciężkich warunkach na stanowisku. Jakby się przylepił do powiazanego mu urzędu z którym rozstać się nie mógł. Mieimy nadzieję że trwał na niem dla dobra sprawy.

Nie wiadomo na razie czy P. Zaleski po dał się sam do dymisji czy go też zdymisjono. W pierwszym wypadku dobrze by to o nim świadczyło w drugim nie poprawiło by mu to reputacji. W każdym razie P. Zaleski w granicach swego charakteru swych zdolności i polskich warunków politycznych starał się czynić wszystko by odsuwać zło od Polski. Czynił to jak umiał i jak mu pozwalano.

Jeśli ustąpienie P. Zaleskiego jest niespodzianką dla opinii w kraju i zagranicą to nominacja jego następcy jest bodaj jeszcze większą niespodzianką. Następcą P. Zaleskiego został P. Beck pułkownik który od roku był wiceministrem Spraw Zagranicznych i właściwym panem na terenie tego ministerstwa. Nie możemy sobie wyobrazić aby stosunki pomiędzy P. Zaleskim a P. Beckem były serdeczne. Bo to u P. Becka i talent i temperament jest inny o wiele żywszy i żądniej szych wrażeń. Opowiadają o nim że bardzo żywo interesował się Brześciem i że nawet w mundurze oficera lotnika był pomiędzy elitą oficerską która przyjmowała w Brześciu przywiezionych tam więźniów. Nie wspominały o innych opowieściach obiegających w kraju o szczegółach zainteresowania się P. Becka sprawą brzeską. P. Beck cieszy się o wiele większym zaufaniem międzynarodowego czynnika od P. Zaleskiego człowiek tak doświadczony w obozie sanacyjnym który przeszedł nieomal wszystkie etapy. W metodach działania obozu jest wprawnym mistrzem. Niezapisaną kartą nie jest ani dla zagranicy. Opinia zagraniczna okazuje wiele zainteresowania nim szczególnie w Berlinie i w Paryżu. Opinia o

Pomyśleć tylko, ile takich ministerjalnych głów im Ruhestande ma Czechosłowacja, a ile my. Polska mogłaby nimi zasypać swego sąsiada jak ulęgałkami. My na jednego ich Engla mamy tuzin naszych Hacı a bo Grabskich. Ze czeskie finanse są uregulowane a nasze nie — to niema nic do rzeczy. Jak jeden człowiek siedzi dziesięć lat na tem samem miejscu, to ostatecznie coś wygniecie, coś wysiedzi. Przecież nawet z pod kwoki po 3 tygodniach wyłażą pisklęta.

To też może opozycja gadać, co jej ślina do gęby przyniesie, a ja mówię i piszę: wszędzie dobrze, ale w Polsce najlepiej! Wczoraj komornik zafantował mi za podatki tę lepszą parę butów, a te dziurawe zostawił. Powiada: chlapa na polu, poco pan masz niszczyć te dobre buty? Przyjdzie wiosna, za płaci pan podatki i będzie pan miał co porządne włożyć na nogi!

W którym innym kraju byłoby podobnie? (Nowy kraj...)

nim jest tam conajmniej grubo podzielona. Ale w kraju u nas kakże. Jedni będą tą minacją głęboko zaniepokojeni dopatrywać się będą w niej silnego gestu w pewnych kierunkach i ryzykownych kombinacji. Inni znów w rodzaju P. Mackiewicza niezawodnie będą zacierali ręce z zadowolenia. Nie chcemy się bawić w zadne przepowiednie. Woliemy czujnie odczekać przyszłych manewrów pułkownika Becka na terenie międzynarodowym.

x x x

Nasz sojusz z Rumunią jest coś wystawiony na próbę ogniową. Dowiadujemy się tego z prasy rumuńskiej i z prasy francuskiej. Wszystko to się kręci około naszego dokonanego paktu nieagresji z Rosją i niedoszłego dotychczas paktu nieagresji z Rosją i niedoszłego dotychczas paktu nieagresji z Rumunią z Bolszewją. Nasz pakt z Rosją ma być podobno przedłożony do ratyfikacji sejmowi R. P. Nie będziemy czekać aż zawrze swój pakt Rumunia. Pierwotnie mieliśmy czekać na Rumunię. Coś zmaistrował uparty jak kozioł Titulescu i na swoim postawił. Nie wiadomo właściwie kto w tym wypadku chce paktu a kto nie chce. Czy nie chce go Titulescu bez uznania rumuńskiego stanu posiadania w Besarabii przez Bolszewików czy też bolszewicy nie chcą go z powodu Besarabii.

Francuski „Journal” donosi że Polska proszona przez Rumunię o przyjacielskie pośredniczenie w sprawie zawarcia paktu rosyjsko-rumuńskiego odmówiła. Prośbie rumuńskiej Rosja podobno sprzeciwiła się objęciu paktem nieagresji także Besarabii. Przez bakują o jakichś układach polsko-rosyjskich z powodu których nasz sojusz z Rumunią nie dalby się już pogodzić z ich rezultatem. Dla Paryża jest to podobno wielką sensacją nie mniejszą dla nas ale cóż kiedy dowiadujemy się o tem tylko z prasy zagranicznej. Zresztą jak zawsze w latach ostatnich u nas robi się teraz politykę z wykluczeniem publiczności.

x x x

Mamy i sensację wewnętrzną. Jest nią dekret o stowarzyszeniach. Nałoży on całe mu naszemu życiu politycznemu społecznemu i kulturalnemu kandydery na podobieństwo kandydarów z czasów rządów absolutnych carów rosyjskich lub absolutnych królów pruskich albo conajmniej z czasów Metternichowskich gorzej nie przesadzimy twierdząc że stara pruska ustawa o stowarzyszeniach była w porównaniu do zadekretowanej onegdaj u nas rajem wolności. Życie polityczne kulturalne życie związków zawodowych wzięto w klęskę biurokracji i policji która teraz po wydaniu dekretu o zgromadzeniach i zebraniach i dekretu o stowarzyszeniach stała się wżech władną panią swobód i praw obywatelskich i

Pewne zdziwienie wywołać musi fakt że organy opinii publicznej w dzisiejszych wydaniach na to nowe niesłychane ograniczenie praw obywatelskich nie zwróciły uwagi. Teraz już policja w swojej trosce o pokój i bezpieczeństwo publiczne nie będzie potrzebowała się powoływać na reskrypty Fryderyka II, inicjatora rozbioru Polski i na przepisy Bismarka u nas a w dwu innych dzielnicach na przepisy carskie Metternichowskie. Jest więc i pod tym względem unifikacja jest więc prawo polskie znoszące swobody które remissy się cieszyli nawet w czasach za borczych.

Jesteśmy stanowczo krajem niespodzianek. Zawiele naraz niespodzianek.

Polon.



Opierajcie L. O. P. P.

PODATKOWY OBŁĘD.

Któż nie zna w nieskończoność powtarzającego się refrainu i genialnych pomysłów urzędów podatkowych czy też pp. buchalterów z przyśpiewkiem „wobec wątpliwości w zeznaniu pańskim o dochodzie stosujemy wymiar wedle naszego rozumienia, a całą rachunkowość odrzucamy dla tych a tych powodów”

Co do powodów to zaiste nawet genjusz nie potrafi wciąż urozmaicać menu tych dań, które nieszczęsnym płatnik jest truty. Dochodzi się do takich zarzutów, że już nie gniew ale śmiech wzbudzą one.

Leży przed nami taki oto papierek za tytułowany „Przewodniczący Komisji Szacunkowej podatku dochodowego w Lidzie”. Li da dnia 13 października 1932 roku. Wezwanie. — „Przy badaniu treści zeznania, złożonego do wymiaru państwowego podatku dochodowego na rok 1932.. księgi gospodarcze zbadane w dniu 6.VII 1932 roku przez buchaltera skarbowego Materaka zawierają następujące braki i usterki, a mianowicie:

- 1) Książka kosztów udoju mleka nie za wiera udojów próbnych.
- 2) Książki inwentarzowe majątków nie podpisane przez właścicieli.
- 3) Książki kosztów najmu podziennika nie we wszystkich wypadkach zawierają sumowanie dekadowe za najemną pracę.
- 4) Tenuta dzierzawna według umowy zł. 2440 — zapisano do ksiąg zł. 1610.

Następuje szereg artykułów ustawy; w ciągu 7 dni ma się ów podatnik zjawić lub piśmiennie wyjaśnić podniesione wątpliwości w godz. od 8 do 12 w biurze podpisanego. W razie niezłożenia w powyżej wyznaczonym terminie żądanych wyjaśnień (nieusunięcia braków), lub jeżeli złożone wyjaśnienia nie usuną wątpliwości, co do prawdziwości i dokładności zeznania, wówczas bez względu na złożone zeznanie, Komisja przy ustalaniu dochodu będzie się kierować danymi, jakimi rozporządza.

Tu leży pies pogrzebany!

Nie uznają tłumaczenia i zastosują wysokie normy dochodowości hektara z czasów gdy metr żyta kosztował 42 — 48, a nawet 60 zł. i określą dochód kolosalny, choć wiedzą aż nadto, że metr żyta płaci się loco sto doła 12—14 zł.

Jak usunąć brak Nr. 1? Jak robić próbne udoje w 9 miesięcy ubiegłego roku zeznaniowego? Już to jedno niezaspokojenie za dania p. Inspektora wystarczy do odrzucenia rzetelnej i z mozolem prowadzonej księgowości rolnika.

A czy wolno spytać urząd, na jakim paragrafie prawa osnute jest wymaganie wykazów próbnych udoj? Jest księga przychodowa mleka, a księga kasowa wykazuje, co o bora dała w gotówce, zaś rzadko które gospodarstwo może sobie pozwolić na prowadzenie jeszcze rachunku mleka (tyle wypili cielęta i tyle ich potem zdechło, tyle dano prosiętom, a tyle służbie, na stół lub erdy narię, a tyle rozlała Marysia, zaś tyle zginęło, gdy krowa szkopek kopnęła). Zresztą przecie nonsensem jest wykazywać, by obrót we wnętrzu był przeprowadzony gotówkowo z uwzględnieniem wahań cen, których Urząd też gotów nie uznawać.

Punkt 2. Co komu do tego, czy przedstawione przez płatnika księgi inwentarzowe są przez niego podpisane czy nie? Jaka jest różnica księgi podpisanej lub niepodpisanej, jeżeli ją płatnik składa jako swoją?

Tu brak może być łatwo naprawiony:— „wziął i podpisał”, ale dla tej czynności musi pojechać 10 mil po fatalnej drodze, by na stępnie dowiedzieć się, że i z podpisem księga ta również „nie wzbudziła zaufania”.

Punkt 3. Gdzie jest przepis prawny, by księgi były co dekadę sumowane? Każdy sumuje bądź co tydzień — dwa, bądź co miesiąc, albo wreszcie ma prawo sumować choć by raz do roku, byle sumą odpowiadała rzeczywistym na ten cel wydatków.

Takie wymaganie, całkiem nieprawne, może jednak zadecydować o ruinie właściciela warsztatu, bo mu wymierzą olbrzymi podatek od fikcyjnego dochodu, gdy miał, jak obecnie wszyscy rolnicy, kolosalny deficyt.

Punkt 4. Co do tego punktu odstępujemy głos 12-letniej Zosi, której odpowiedź na ten punkt brzmiała: „pewnie arendarz całej arendy nie zapłacił”.

Czemu więc nieodgadnięcie tej zawilej kwestji nie udało się ani buchalterowi Matczkowi, ani Przewodniczącemu Komisji?

A gdyby płatnik nie był w domu i 7-dniowy termin wyjaśnienia i naprawy minął, ta jedna nierozwiązana zagadka mogłaby płatnika przyprawić o ruinę.

Czy w takich warunkach można żyć i pracować spokojnie?

A księgi te przeważnie odrzucane dla takich oto powodów, jakie nam smutne doświadczenie uczy:

1. Niewykazany rozchód i przychód słomy.
2. Nie wykazano z ilu snopów otrzymano dany centnar.
3. Nie wykazano ilość kop zebranego zboża, a co to za miara kopa? jak liczyć kopy żęte, koszone lub maszynowe, których nikt na kopy liczyć nie może, bo każdy snop jest inny.
4. Nie wykazano, czy pas kupiony do młockarni, czy do gorzelnii.
5. Nie wykazano, ile rzodkiewek, sałaty itd. zjadł właściciel.
6. Buchalter znalazł, że za wiele jest koni i ludzi.
7. Buchalter znalazł, że za intensywnie karmi inwentarz.
8. Nie wykazano dochodu z parku i kwietników.

Jednym słowem nie ma takiej rachunkowości, którejby nie odrzucono z racji „wątpliwości”. Cóż pomoże prowadzenie najdokładniejsze ksiąg wedle 13 ich wymaganych rodzajów?

Tem gorzej dla płatnika, bo w trzynastu księgach trzynastcie razy łatwiej znaleźć „wątpliwości lub braki”, niż w 2 albo w 3-ch.

Ze gorliwość nie zna granic oto mały a charakterystyczny obrazek:

Pięciu spadkobierców lasu w Pińszczyźnie, lasu ani podzielonego, ani eksploatowanego, otrzymało przed paru miesiącami nakaazy płatnicze na podatek dochodowy z tegoż lasu. Gdy zdumieni właściciele zwrócili się do Urzędu w Pińsku, wytłumaczono im, że

wprawdzie las się nie eksploatował, ale podatek dochodowy musi być pobrany, a więc Urząd obliczył przyrost roczny masy drzewnej, ocenił go i od tej sumy wymierzył podatek.

A potem gdy się leśne poręby sprzeda, to po raz drugi tenże urząd dochód opodatkuję.

Niestety to nie dowcipna anegdota, ale smutny fakt. Czy można jeszcze iść dalej w fiskalizmie, czy zdrowy rozsądek nie stanowi zapory dla takiej działalności urzędów? Czy obywatel tak traktowany może, z ufnością w sprawiedliwość, szanować urzędy gnębiące go w imię Państwa?

Anegdota trwa pomimo, że Polska, jak długa i szeroka, rozbrzmiewa protestem przeciw sposobowi wymierzania podatku dochodowego.

Czytamy moc cyrkularzy o liberalnym stosowaniu wymiaru na podstawie zeznań płatników — a urzędy robią swoje.

A jednak wystarczyłby jeden jedyny rozkaz brzmiący mniej więcej tak: „Pod groźbą kar dyscyplinarnych, aż do dymisji włącznie zabrania się urzędom odrzucanie zeznań płatników i wymierzania dowolnych podatków od dochodów przez urzędy ustanawiane oprócz wypadków, w których urząd może udowodnić, że zeznanie jest rozmyślnie fałszywie zestawione.

Jakżeby ludność była wdzięczna temu ministrowi, któryby podobną zasadę przeprowadził i jakby prestiż Rządu i Państwa na tem zyskał.

Nic tak nie przywiązuje obywatela do Państwa, jak sprawiedliwe z nim postępowanie. A przywiązanie obywateli stanowi o potęgę Państwa na zewnątrz, spokoju i dobrobycie na wewnątrz.

Tymczasem o polskich nastrojach z tej racji.. mówić nie będziemy. Każdy czytelnik sam to czuje,

Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni na stałą pensję

Zgłaszać się od godz. 3—4 Al. Kościuszki 41

ANIBIA
GLYCERJELL
CHRONI CERWIE przed wiatrem, chłodem i wilgocią.
ZAPOBIEGA pękaniu, czerwieniu i szorstkości skóry.
GLYCERJELL

Topi się kawę, zaorywa pszenicę

a ludzie karmia się psiem mięsem

Do Ligi Przyjaciół Zwierząt w Warszawie oddawna już nadchodziły wiadomości, że w Warszawie spożywane jest przez ludzi, nie mięso a psi szmalc sprzedawany jest jako specyfik leczniczy

Jak wykazały obserwacje, psi szmalc przyrządzany był w większej ilości w kilku mieszkaniach przy ul. Elekcyjnej 62/64

Trzeba wiedzieć, że dom ten zamieszkały jest przez pracowników miejskiego zakładu oczyszczania miasta, a więc tego zakładu, który usuwa z ulic Warszawy psy bezpańskie

Inspektor Ligi Przyjaciół Zwierząt p. Krasuska, udała się do wspomnianego domu i odwiedziła trzy mieszkania: Marii Kosinińskiej, Edwarda Liperta i Marii Stopczyk. We wszystkich tych mieszkaniach p. Krasuska zażądała sprzedania jej psiego szmalcu i szmalc ten, po targach, kupowała w półkilogramowych butelkach płacąc po 3 zł. 50 gr. za butelkę

Po tej wizycie p. Krasuskiej stało się jasne, że niektórzy lokatorzy domu przy ul. Elekcyjnej trudnią się procederem oprawiania mięsa psiego, pochodzącego niewątpliwie z legalnego łowu na ulicach i przetapiania szmalcu

Niedawno odbyła się nocą we wspomnianym domu rewizja. Prócz p. Krasuskiej wziął w niej udział drugi inspektor Ligi Nowak, zastępca starosty Warszawa-Południe, p. Kowalewski oraz policja

W mieszkaniu Marii Kosinińskiej rewizja natrafiła na 4 butelki psiego szmalcu

Szczególne zainteresowanie rewidentów zwrócił garnek na kuchni. W garnku tym dusiła się pieczeń z sosem na śmietanie. Właścicielka mieszkania zapytana, jakiego rodzaju mięso dusi się w garnku, prostodusznie przyznała, że jest to pieczeń z psa a widząc, że raz zgrozy na twarzach zebranych, podeszła do garnka, wyjęła z niego psie żeberka i na oczach wszystkich zaczęła je ogryzać. Dowiedząc, iż psia pieczeń jest nie tylko smaczna, ale zdrowa i pożywna.

Amatorka psiego mięsa przyznała że żywi się niem oddawna i zna wiele osób które robią to samo; szmalc zakwalifikowała Kosinińska jako doskonały medykament przeciw niektórym chorobom.

Kosinińska oświadczyła, że sama biła psy. Robiła to, jak się okazało, w bestjałski sposób, bo uderzeniami draga, choć jak wiadomo, w zakładzie miejskim zabijanie psów odbywa się za pomocą elektryczności. Zeznała ona także, że ten proceder przynosi jej korzyści i że uboju psów nie uprawiała sama gdyż czynili to również jej sąsiedzi; Lipert i Marija Stopczyk

Rewizja przeprowadzona u obu wymienionych osób niczego jednak nie wykryła.

Odkrycie potajemnego uboju psów w Warszawie dla celów jadalnych wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie. Na miejscu rewizji sporządzono protokół karne

37

Nad żółta rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąć i zachować.)

Uwolnić się z tego żelaznego uścisku było niemożliwością. Jeden z napastników ściągnął przesłanianie z łóżka i rozłożył na podłodze. Człowiek, który ją trzymał, mruknął coś, zaś trzeci Chińczyk zawiązał jej gęstą jedwabną chusteczką usta. Wreszcie rozluźniły się ramiona, które ją przytrzymywały.

Spojrzała na mordę dlabełską, jak wykrzywiła się przerażonym grymasem. Wielkie łapy poruszały się, jak gdyby chciały odpędzić straszny widzę. Odwróciła głowę w każdej ręce trzymała śmiercionośną broń.

ROZDZIAŁ XX

Janie Bray zdawało się, że z wielkiego przerażenia i strachu przeniosła się na drugi świat, a teraz powoli wracała. Straszliwy ten obraz stał jej wciąż przed oczyma. Instyktownie zdawała sobie teraz sprawę, że leży w swoim łóżku. Wobec tego to wszystko było tylko okropnym snem. Jednak światło płonęło jeszcze, i jakiś mężczyzna stał w progu drzwi, obserwując ją poważnie. Podniosła się nieco w górę, oparłszy się na łokciach. Myśli jednak nie umiała jeszcze skupić i ze zmierzszonym czołem patrzyła na niego.

— Dzień dobry! — rzekł wesoło Clifford. — Jej roztańczone kuzynki wracają bardzo późno.

Gdy spojrzała na okno, ujrzała, że blade światło rozjaśnia niebo. Twarz jej była mokra, na szafce nocnej stała na pół wypróżniona szklanka z wodą.

— Mr. Lynnel — Starala się zebrać m...

— Gdzie — gdzie. — — Rozglądnęła się po pokoju.

— Obawiam się, że panią zbudziłem? — spytał, nie zwracając uwagi na jej pytanie — jako włamywacz jestem trochę niezgrabny, jakkolwiek jest to najłatwiejszą rzeczą na świecie, dostać się do sąsiedniego pokoju. Czy pani coś słyszała?

Powoli przytaknęła.

— Ach, więc to pan był? — rzekła gwałtownie,

W myśli zagryzł wargi i popatrzał na nią.

— Strasznie się skompromitowałem. Sądząc, że pani to też rozumie. W ciemną noc wślizgnąłem się do tego domu, przeniosłem panią na łóżko i teraz jesteśmy tu we dwojkę — ja i pani — razem w błędem świtanie poranku! Wzdrygam się na myśl, co powie na to Stephen Narth lub co sobie wyobrazi ta głupia Mabel. Co zaś tyczy się Letty — wrzucił ramionami — nie mogę naprawdę powiedzieć, czy swoją znaną litość skierowałaby też na mnie.

Zmęczona usiadła na łóżku. W skroniach jej waliło jak młotem.

— Pan z tego wszystkiego żartuje? — spytała i wstrząsnęła się na wspomnienie tej nocy. — Gdzie podzieli się ci straszliwi łotrzy?

— Już oddawna nie są tak straszni, jak wyglądali. W każdym razie tu ich niema. Uciekli przez okno i żaden z nich nie jest zbyt ciężko ranny; cieszą się, że mogą panią zawiadomić o tem. Mam już jednego postrzelonego kulisa u siebie i nie mam zamiaru robić ze Slaters Cottage szpitalu dla tych krwawych bestji chińskich.

Pochylił głowę naprzód i nadsłuchiwał. Czyli jego uszy usłyszały w oddali huk motoru

— Tak wygląda, jak gdyby Stephen Narth wracał z obiema gracjami do domu — rzekł.

Oglądnęła się.

— Co pan robi? — Tu nie przecież pozostać.

Zachichotał cicho.



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem” „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudzące do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowanie po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1. 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin”, w oryginalnem opakowaniu Gaseckiego.

— Co za kobieca logika, w takich krytycznych wypadkach myśleć o „wypadku, nie wypadku!”

Poczem niespodziewanie podszedł do niej, położył swą rękę na jej bolącej głowie i pogładził po włosach.

— Niech mi pani zawierzy, — rzekł i w chwilę potem znikł z pokoju.

Słychać było teraz wyraźnie, jak auto zbliżało się. Wstała i podeszła do okna i zauważyła, że firanki były rozsunięte. Spozstrzegła dwa duże reflektory, skracające na drogę, wiodącą do wili. Usłyszała, jak otworzono bramę ogrodową i zobaczyła Clifforda śpieszącego w poprzek drogi w kierunku rododendronów. Zanim znikł, wóz zatrzymał się przed bramą i Stephen Narth zaświecił światło elektryczne.

Ze swego miejsca mogła doskonale rozróżnić małą grupkę. Stephen w swojej białej koszuli frakowej wyglądał bardzo blade. Obok niego stały obie dziewczęta w przeboгатych sukniach wieczorowych. Twarzy Stephena nie widziała dobrze, w całej jednak postawie i ruchach przebijało coś nerwowego. Nie śpieszył się z wejściem do domu. Dwukrotnie obszedł auto, coś powiedział do szofera i gdy dopiero usłyszał na schodach kroki córek, niechętnie wszedł do przedpokoju.

Sypialnie Letty i Mabel leżały na parterze. Usłyszała wysoki głos Letty i głębszy starszej jej siostry Mabel. Potem do rozmowy wniósł się głos Nartha.

— Niema najmniejszej wątpliwości, że powodzi się jej dobrze! — rzekła rozdrażniona Letty. — Nie zachowuj się ojciec tak śmiesznie.

Janie przeszła przez pokój i otworzyła drzwi.

— Dlaczego miałoby jej coś brakować? — spytał Mabel. — To przecież idjodyczny nonsens, ojciec. — Niepotrzebnie ją tylko zbudziłeś, To naprawdę śmieszne!

Usłyszała ciężkie kroki Stephena Nartha na schodach i zdziwiona zamknęła drzwi. W chwilę potem usłyszała pukanie i otworzyła z powrotem.

d. c. n.

Dwie osoby ciężko ranne

LISTOPAD

13

Niedziela

KALENDARZYK

Z głodu

(a) W bramie domu przy ul. Piotrkowskiej 160 zastała z głodu 22-letnia Stanisława Brzozowska, Chorą przewieziono w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej

5-ty dzień procesu P.P.S. lewicy

(a) Zainteresowanie procesem PPS. lew. z racji składania zeznań przez świadków oskarżenia wzmogło się znacznie.

O godz. 10-ej rano Sąd po otwarciu posiedzenia przystąpił do przesłuchania pierwszej grupy świadków oskarżenia, tj. tych którzy w czasie odbywającego się II kongresu PPS. lew. przez otwór nad sklepieniem sali przy ul. Tuszyńskiej 17-16 przysłuchiwali się i przyglądali się n radom.

Pierwszy składa zeznania Józef Krzemiński, przod. V brygady wydz. śledczego, który na wstępie podaje Sądowi przebieg obrad Kongresu, który przez niego był zaobserwowany przez otwór i zaznacza, że w pierwszym dniu Kongres przejawiał w wysokim stopniu w licznych wystąpieniach nastroj antypaństwowy i antyrządowy.

Kongres, jak stwierdza świadek, zagajony został przez kierownika miejscowego Okr. pps. lew. Franciszka Polkę, który powitał gości w murach czerwonej Łodzi, a po odświeżeniu międzynarodówki wniesione zostały okrzyki antypaństwowe.

Na przewodniczącego Kongresu jak zeznaje świadek, powołano oskarżonego Spalka z Krakowa.

Na zastępców powołano Szymczaka z Pabjanic, Turoniaka z Ukrainy, oraz Kiryaka z Łodzi, Szopotę i Plitę z Zagłębia, Sekulę z Śląska, Swiercz z Krakowa, Piękniewski i Waciński z Poznania, Grudziński ze Zgierza i Skibiński z Ukrainy.

Na Sekretarza Kongresu wybrana została osk. Pačanowska.

W imieniu Ukrainy Zachodniej zabrał głos Olingier, który zdawał sprawozdanie, wyjaśniając zgromadzonym że partja rozwija się pomimo panującego tam teroru, stosowanego ze strony faszystowskich ugrupowań.

Zaznaczył przytem, że Ukraina i Białoruś jest pod terorem i w rękach ekspedycji karnych.

W drugim dniu Kongresu t. j. 2 lutego 1931 r. przewodniczył również Spalek, po pewnym ednak czasie przewodnictwo objął Roman Szymczyk.

W dniu tym przemawiały 4 osoby, a mianowicie Spalek, który reasumując przemówienia mówców z pierwszego dnia, iż organizacja podnosi się liczebnie, mimo prowokacji i teroru, że partja stanowi składową część bloku antyfaszystowskiego i zdolna jest już do wyjścia na ulicę.

Następnie Spalek omawiał stosunki do Rosji Sowieckiej, ostrzegał przed wojną z Sowietami, jako ojczyznę międzynarodowego proletariatu, stwierdzał, iż na każdym miejscu i w każdym czasie występować należy, przeciw sanacji i centrolewowi, a na zakończenie wznosił kilka antypaństwowych okrzyków, a następnie przyjęte zostały przez zebranych jego przemówienia oklaskami.

(a) Wczoraj w godzinach wieczornych na torze kolejki dojazdowej Łódź Zgierz miała miejsce katastrofa

Szosa Zgierską od strony Łodzi jechało wozem dwóch mężczyzn, a mianowicie Jan Królikowski, zamieszkały przy Szosie Zgierskiej 50, oraz Jan Stachura, zamieszkały w Helenówku

W momencie gdy jadący wozem zamierzali skręcić przez przejazd na torze od strony Zgierza nadjechał tramwaj

Mimo sygnałów dawanych przez motorowego, jadący którzy jak się później okazało znajdowali się w stanie mocno podchmielnym, nie zatrzymali się i tramwaj wjechał pełnym pędem na wóz

Wskutek zderzenia wóz został zdruzgotany, tramwaj zaś również mocno uszkodzony.

Królikowski wyrzucony siłą uderzenia z wozu doznał jedynie lżejszych uszkodzeń, natomiast Stachura odniósł złamanie ręki uszkodzenie czaszki oraz liczne ciężkie obrażenia ciała

Wezwany na miejsce wypadku lekarz po gotowia kasy chorych po opatrzeniu przewiózł Stachurę w stanie ciężkim do szpitala okr. Królikowskiego przewieziono do domu.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie (celem stwierdzenia przyczyn katastrofy oraz kto ponosi winę za jej spowodowanie

Następnie świadek opisuje przebieg rewizji i stwierdza, że znaleziono przy zatrzymanych cały szereg różnych dowodów, które złożone zostały do śledztwa.

Trzeci ze świadków Józef Izydorczyk wywiadowca V brygady obecnie we Lwowie, że zna w podobny sposób, jak i poprzedni świadkowie. Opisuje przebieg konferencji, w jaki sposób odbywały się podsłuchy, przemówienia niektórych oskarżonych. Następnie odpowiada na pytania oskarżonego tamże Gotkowskiego.

Następnie staje przed Sądem świadek przod. Józef Kwiatkowski z V brygady wydziału śledczego.

Zapytany przez przewodniczącego, co wie w tej sprawie, oświadcza, iż nic nie wie.

Wówczas przewodniczący okazuje mu zeznania złożone w śledztwie i zapytuje czy podpis Józef Kwiatkowski złożony pod zeznaniem jest jego?

Świadek: Nie, to nie mój podpis.
Przewodniczący: Czy jest jeszcze jeden Józef Kwiatkowski?

Świadek: Jest, w I brygadzie wydziału śledczego.

Zeznaje następnie świadek Mikołaj Justycki, funkcjonariusz wydziału śledczego.

Opisuje działalność osk. Głowackiego i Rybarczyka, jako członków PPS. lew. opisuje działalność ich na terenie m. Łodzi.

Na pytania przewodniczącego i adwokatów odpowiada „Nie pamiętam” „Nie poznałem” „Nie wiem” i t. p.

W tym momencie oskarżony Rybarczyk podnosi się z ławy i pyta:

Czy na wiecach występował ja osobiście czy też brat mój Leon?

Świadek: Dokładnie tego nie wiem.

Wobec tego Rybarczyk wyjaśnia, że na wiecach występował brat jego Leon.

Po tych zeznaniach wiceprezes Illnicz zapytuje strony czy życzą sobie odczytanie zeznań złożonych w toku przez świadków którzy nie stawili i nie stawiają się

Na pytanie Sądu obrona nie może dać konkretnej odpowiedzi brak bowiem kilku nastu obrońców który mało interesują się procesem mimo powierzenia im obrony

W tym celu obrona prosi o zarządzenie przerwy celem naradzenia się Sąd do prośby tej przychylił się i zarządza przerwę

Po przerwie Sąd zgodził się z wnioskami stron postanowił nie odczytywać zeznań świadków którzy nie stawili się i nie stawiają się na rozprawę uznać je za odczytane a następnie przystąpił do przejrzania dowodów rzeczowych

Po sprawdzeniu dowodów Sąd zarządził przerwę do poniedziałku dnia 14 b m w którym to dniu przesłuchiwanie będą dalsi świadkowie oskarżenia

Reklama to potęga

Nabożeństwo żałobne za Duszę

ś || p

Heleny z Kraj. wskich Leopoldowej STANKIEWICZOWEJ

odprawione zostanie w dniu 14 listopada rb. o godzinie 11 rano przed Wielkim Ołtarzem w kościele rz. katolickim Sw. Krzyża w Łodzi, na które to „Koło Polek“, krewnych przyjaciół i życzliwych zaprasza

Rodzina.

Zuchwały napad bandycki

Poszukiwania na terenie gm. ny Puczniew

(a) Nocy wczorajszej na powracających szosa z Aleksandrowa do Poddębic, Rosiaka Józefa ze wsi Sarnówek, gminy Puczniew, powiatu Łódzkiego i handlarza Stanisława Chościelaka z Aleksandrowa dokonano zuchwałego napadu bandyckiego.

W chwili gdy obaj wyżej wymienieni znaleźli się pod wsią Kołoszyn, gminy Puczniew, z krzaków przydrożnych wyskoczyli dwaj rabusie, którzy zbliżyli się do Rosiaka i Chościelaka i zagroziwszy im nożem oraz siekiera zażądali wydania pieniędzy.

Ponieważ na czatach stało jeszcze dwóch jakichś osobników, napadnięci zrezygnowali z oporu i pozwolili się obrewidować.

Bandyci zabrali Rosiakowi 44 zł, a Chościelakowi 29 zł, oraz różne drobiazgi, poczem nakazali milczenie i zbiegli do pobliskiego lasu.

Po oddaleniu się bandytów napadnięci udali się do posterunku policji i zameldowali o napadzie.

Niezwłocznie wdrożono poszukiwania, tudzież zarządzono obławę na terenie gminy Puczniew, jednak dotychczas sprawców napadów nie ujęto.

W czasie obławy zatrzymano kilku podejrzanych osobników, którzy zostali osadzeni w areszcie.

Sprzedaj taniej bielizny w Konsumie przy Widzew. Man. trwa

Już się stało prawie tradycją że jedyny w mieście naszym dom towarowy KONSUM przy Widzewskiej Manufakturze Rokicińska 54 dojazd tramwajami 10 i 16 w każdą niedzielę proklamuje tydzień sprzedaży towarów poszczególnych działów. Ostatni tydzień upłynął w KONSUMIE pod znakiem taniej bielizny.

Zachęcona dużym zainteresowaniem licznych rzesz kupujących dyrektorka KONSUMU przy Widzewskiej Manufakturze przedłużyć sprzedaż TANIEJ BIELIZNY również na bieżący tydzień. Tak więc KONSUM w dalszym ciągu sprzedaje koszule popelinowe męskie w najwyższych gatunkach, i najelegantszych deseniach, piżamy flanelowe męskie, koszule nocne chustki kolorowe tkane po cenach rewelacyjnie niskich.

Także wszelkie wyroby Widzewskiej Manufaktury szczególnie resztki braki i sekunda sprzedaje KONSUM po cenach ściśle fabrycznych.

Nie ulega wątpliwości że wszyscy którzy w ciągu ubiegłego tygodnia nie zdążyli zaopatrzyć się w taną i wytworną bieliznę tłumnie uskutecznią to będą w ciągu bieżącego tygodnia.

Samobójstwo za wiedzi onego w miłości

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy Piotrkowskiej 38 miało miejsce zderzenie wozu z dorożką.

Z bramy wspomianej wyjeżdżał na jezdnię wozem Leon Stępień.

W tym momencie najechał dorożka Abram Rzeźnik, zamieszkały przy ulicy Rybnej 16. Nim obaj woźnicy zdążyli się zorjentować, wóz tocząc się po pochyłej równi wjechał w bok koniowi zaprzęzonemu w dorożkę i przewrócił go łamiąc nogi i zebra.

Dorożka została również uszkodzona. Ranne zwierze dobił czyszciciel i uprzatnął. Poszkodowany Rzeźnik obliczył wartość konia i uszkodzenia dorożki na 300 zł.

W sprawie powyższej policja sporządziła protokół i wdrożyła dochodzenie.

Zamach samobójczy

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Podgórznej 45 usiłował pozbawić się życia przez zatrucie kwasem octowym 30 letni bezrobotny Zygmunt Romańczyk.

Desperata po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono w stanie osłabionym do szpitala.

Kradzieże

Na strych domu przy ulicy Limanowskiego 75 nocy wczorajszej włamali się nieznani sprawcy i skradli magazynowane tamże rury miedziane i narzędzia wartości 1100 zł, należące do Wilhelma Hana.

x x x

Do komórki przy ulicy DREWNOWSKIEJ 11 włamali się wczorajszej nocy niewykryci do tychczas sprawcy, którzy skradli liczne narzędzia fajansowe należące do Feiwela Waliszewskiego, zamieszkałego w tymże domu.

Poszkodowany oblicza wartość skradzionych naczyń na sumę 800 zł.

x x x

W domu przy ulicy Narutowicza 24 lokatorka Chewa Chęcińska wywiesiła futro męskie na balkonie z korytarza, w celu przewietrzenia.

Korzystając z niedozoru jakiś sprytny złodziejsek futro wartości 700 zł. ściągnął i zbiegł niespostrzeżenie.

We wszystkich wypadkach powiadomiona policja prowadzi poszukiwania.

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody górzkiej „Franciszka Józefa„.

Ciekawy konkurs

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zawiadamia, że zapis dzieci do konkursu na strój ludowy będzie zamknięty dnia 25 listopada. Sekretariat (Al. Kościuszki 17 w oficy nie) czynny we wtorki i piątki od godz. 19 do 21.

Kiwawa rzeź

Do kurnika Maksa Dybitza, na posesji przy ulicy Nowej 32 nocy wczorajszej zakradli się niewykryci do tychczas sprawcy i ukradli około 80 sztuk kur wartości ponad 20 złotych.

Złodzieje by zapobiec niepotrzebnemu alarmowi ukręcili łby ptakom, które porzucił w komórce.

Powiadomiona policja wszczęła poszukiwania za sprawcami kradzieży.

RESZTKI

nadeszły w wielkim wyborze do firmy

EDMUND WASILEWSKI
Piotrkowska 152

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Mademoiselle
 TEATR KAMERALNY — Umiłowany Leopold
 TEATR POPULARNY — Targ na dziewczęta
 JAR — Yo Yo
 MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Człowiek małpa
 CAPITOL — Dr. Jekyll
 PAN — Purpurowa gondola
 CORSO — Wyspa tajemnic
 CZARY — Przygody Tomka Sawyera
 GRAND-KINO — Kurjer syberyjski

LUNA — Skończona pieśń
 LUDOWY — Niedobre małżeństwo
 BAJKA — Spóźniony Romans
 OŚWIATOWY — Dla dorosłych: — Bracia
 Karmazow — dla młodzieży: Dziecię cyrku
 PALACE — Kobieta kameleon
 MIMOZA — Rok 1914

RAKIETA — Miłość Zorzety
 PRZEDWIOSNIE — Żółta maska
 STYLOWY — Na śliskiej drodze
 SPLENDID — Kłomomanjak
 ADRIA — Pułkownik i jego sługa
 METRO —

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły z wczesną redakcją o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 12 listopada 1932 r.
 Dziś zebrania giełdy nie było
 Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5
 Dewizy: Gdańsk 173,50
 Belgia 123,90
 Holandia 358,80
 Londyn 29,30
 Nowy Jork 8,913
 Paryż 34,99
 Praga 26,41
 Szwajcaria 171,90
 Włochy 45,70
 Czerwoniec 4,40

Obroty dewizami małe tendencja słabsza dla dew. europ. Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,93,75 — Rubel złoty 4,59,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,44, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,62 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,75 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna 55,75
 4 proc. poz. inwestycyjna serjowa 104,00
 4 proc. poz. inwestycyjna 97,00
 5 proc. poz. konwersyjna 40,55
 6 proc. poz. dolarowa 56,40
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 10 proc. poz. kolejowa 101,00 (w proc.)
 5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna 37,00
 8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
 7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
 8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 94,00
 7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94,00 (wpr.)
 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
 6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
 8 proc. L. Z. m. Warszawy 57,50
 8 proc. L. Z. m. Łodzi 53,00
 10 proc. m. Radomia 56,50
 8 proc. L. Z. Kielc 53,00
 8 proc. m. Piotrkowa 52,00
 4 1/2 proc. L. Z. ziemskie 38,00

Akcje:

Bank Polski 86,25
 Lilipop 13,25
 Starachowice 7,80

Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza dla listów zastawnych mocniejsza
 Obroty akcjami b. małe

Przez radio

Łódź, 13 listopada 1932 r.

10,00 Nabożeństwo z Krakowa
 11,40 Przegląd prasy polskiej
 11,58 Sygnał czasu
 12,05 Program na dzień bieżący
 12,10 Urz. Kom. PIM
 12,15 Poranek symfon.
 14,00 Kom. Meteor-Roln. PIM
 15,40 Komunikat gospodarczy
 15,25 Muzyka ludowa
 16,00 Program dla młodzieży
 16,25 Płyty gramofonowe
 16,30 Pieśni w wyk. Kiepur
 16,45 Wiadomości przyjemne i pożyteczne
 17,00 Koncert kameralny
 18,00 Muzyka lekka
 18,55 Rozmaitości
 19,30 Feljton
 19,45 Pras. Dz. Radiowy
 19,55 Program na dz. nast.
 20,00 Koncert popularny
 20,55 Wiadomości sportowe
 22,00 Muzyka taneczna
 22,55 Dodatek do Prasowego Dz. R.
 23,00 Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące, oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
 BRATERSKA 1/8.

Czy choroby płucne są uleczalne ???

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmie długootrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

PUKLMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA II.
 Telefon 137-43
 Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
 godz. przyjęć 9.30—11 rano
 — 7.30 po poł.

WŁADYSŁAW Jazwiński
 zagubił kwit kaucyjny Elek
 owri Łódzkiej

Ogłoszenie

Podaję do wiadomości Sz. Kolegów-Uczniów, iż, jako abiturjent P. Gimnazjum M. Kopernika w Łodzi udzielał lekcji (specjalność język niemiecki) oddzielnie i grupkami po cenach b. niskich Reflektanci ze wszelkich przedm. zechcą łask. zgłaszać się w godz. popoł. w sklepie spoż. Łódź, Napiórkowskiego 35

KUPIĘ 2 drzwi jednoskrzydłowych z futryną Wiadomość w adm. „Prądu” Al. Kościuszki 41.

FLORJAN Sikorski kawaler zamieszkały w Łodzi 11 listopada 48 inkasent-akwizytor, z Józefą Tomaszewską, panną, modystką, zamieszkałą w Gnieźnie ul. Mieczysława 38 — mają zamiar wstąpić w związek małżeński.

KONCESJONOWANY DOM HANDLOWY KOMISOWY „OKAZJA”

RAZJEJAZD Nr 8.

Przyjmujemy do komisowej sprzedaży

przedmioty wszelkiego rodzaju oraz różne towary.

Najtaniej kupuje się

obuwie

wykwintnej chrześcijańskiej roboty gwarantowanej jakości

Półbucik męski boksowy	15 zł
„ „ giemzowy	17 „
„ „ lakiery	18 „
Kamasze boksowe	17 „
Pantofle damskie boksowe	13,50 „
„ „ giemzowe	14,50 „
„ „ lakiery	14,50 „



Sienkiewicza 40. — Telefon 141-22

Dziś i dni następnych

Wielkie arcydzieło filmowe pt

„Miłość Zorzety”

W rolach główn. Daniele Parola i Pierre Baczew.

Taniec podniety odtajniony przez najlepszy roayjski zespół baletowy; „Dagelma — Balet”, z Folees Bergere w Paryżu.

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 5 Ogr.

ARTYSTYCZNA CECOWNIA (SZTOPERNIA)
uszkodzonych wszelkich ubiorów i dywanów
M. KLEBER
20 POŁUDNIOWA 20
II brama II piętro

RADJA
nowe 6 lamp Philips Hil-
versum. Cena 400 złotych
Chodkowski — Sienkiewi-
cza 25

KRAWIEC MĘSKI
F. CHOJNACKI
Sienkiewicza 59. Tel. 73 94.
przyjmuje WSZELKIE ZLECENIA NA SEZON
JE SIENNO-ZIMOWY
Robota wykwiłtna Ceny przystępne

Wyłączna sprzedaż węgla z kopalń
"KAZIMIEŻ" i "JULJUSZ"

Abramowicz i Wodziszawski
Wyłączna sprzedaż wozowa węgla
z kopalń Kazimierz i Juljusz
Łódź, ul. Kilińskiego 66, tel. 147.60
bocznicą przy stacji Łódź-Fabryczna

Stale na składzie koks „Gotthard” i „Wolfgang”

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABTURZE S.A.
ROKICIŃSKA 54 Delazd francuzkami 10116

na szlafroczyki pyjamy i ciepłą bieliznę
znane ze swej dobroci

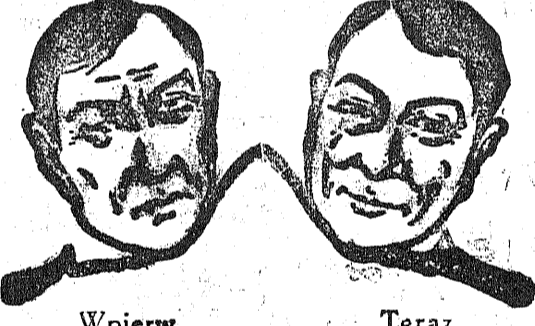
Barchany i flanele

w najwyższych gatunkach i najnowszycy wzorach

Wyłączna sprzedaż towarów
Sekunda, brak i Resztek.

Polecamy wyroby marki
o nieznaney dotąd najwyż-
szej jakości. **OK**


Pozostało tylko **5 740** PAR
SNIEGOWCÓW
(krajowych i zagran)
męskich damskich i dziecińczych
wypredaje się przed sezonem
w detalu za **BEZCEN** wysorto-
wane (nie bra- i)
6 90 zł.
Lakierowane, gab. rdinowe,
mora, wysokie buty po jed-
nolitej cenie
Pantofle gimnastyczne od zł. 1,50
filcowe damskie z pomponami " 2,—
Kamillowe „ gat. extra " 5,50
" " " " " " 4,25
M. FANTULIS Ogrodowa 2.
tel. 16196, róg Nowomiejskiej
Filja Główna 52 tel. 216 35, róg Kilińskiego.


Wpierw Teraz
Prawdziwym ukojeniem dla cierpiących na nerwy
jest moja broszurka, niedawno wydana. W książeczce tej omówione są
liczne, długoletnie doświadczenia w sprawie przyczyn, powstania oraz lecze-
nia cierpień nerwowych. Tę ewangelję zdrowia wysyłam
zupełnie bezpłatnie
każdemu kto napisze do mnie pod niżej wskazanym adresem.
Tysiące i setki tysięcy najlepiej świadczą temu, jak cennymi i skutecz-
nymi są zawarte w tej broszurce skrzętne, sumenne doświadczenia dla do-
bra cierpiącej ludzkości. Każdy, kto należy do
licznego zastępu chorych na nerwy
każdy, kto cierpi na roztrągnięcie, obawę przestrzeni, osłabienie pamięciowe
nerwowy ból głowy, bezsenność, zaburzenia żołądka, przewrażliwienie, bóle
w stawach, ogólne lub częściowe osłabienie ciała lub też na inne liczne
objawy, ten
powinien sobie sprowadzić moją kojącą książeczkę.
Kto ją uważnie przeczyta, ten zdobędzie uspakajające przeświadczenie oraz
pewność, iż do zdrowia i radości życia prowadzi prosta droga.
Nie zwlekajcie, lecz napiszcie jeszcze dzisiaj!
ERNEST PASTERNAK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz Nr. 13
Oddział 948

Szkołki drzew owocowych
arzo hodowla dzieciak M. KOZŁAKOWSKI i WŁ. ŻAGLEWSKI — PŁOCK
SPRZEDAŻ:
BERZY KOŁCZKOWSKI ŁÓDŹ, UL. PIOTRÓWSKA 241.
Zakład ogrodniczy Ceny niskie

URZĘDNICY! **ROBOTNICZY!** Pamiętajcie, że **MEBLE** gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie **F. NASIELSKI** RZGOWSKA Nr 2 Telefon Nr. 14309
NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH
UWAGA: Na składzie wielki wybór łózek metalowych oraz wyrobów tapic

CHWIŁA WIECZORNA 5

Prenumerata 1 złoty miesięcznie. — Administracja i Redakcja Aleje Kościuszki № 41

Echa wyborów w Niemczech.

Hitler zapowiedział,



Wkradzie do władzy ponad głowami swoich wrogów

Po krwawych starciach w Genewie

Genewa, 12. 11.

Z Genewy doszły: Wbrew wszelkim oczekiwaniom, egzekutywa związku genewskich organizacji robotniczych uchwaliła 87 głosami przeciw 58 strajk jeneralny, który ma się rozpocząć w sobotę i potrwać 24 godziny.

Przed genewska izba śledczą od była się dziś rozprawa nad wnioskiem o wypuszczenie na wolność za kaucją przywódcy socjalistów genewskich Nicole, aresztowanego w związku z onegdajszymi krwawymi rozruchami.

Prokurator przeciwstawił się wnioskowi, podkreślając, że za czynny zarzucone Nicole, przewidywana jest kara od 3 do 10 lat więzienia. Oskarżony on jest w szczególności o podburzenie do buntu i o zamach na bezpieczeństwo państwa.

Oskarżenie opiera się głównie na następujących słowach przemówienia Nicole: „Róbcie rewolucję, utrzymajcie ulice”. Nicole zaprzecza, by wypowiedział te słowa, jednak słyszało je wielu świadków.

Po krótkiej naradzie izba odrzuciła wniosek o wypuszczenie Nicole na wolność.

Dzisiaj po południu zmarł znowu jeden z rannych podczas onegdajszych zaburzeń, powiększając liczbę ofiar do 12-tu.

W Morges koło Lozanny nastąpiła dziś po południu mobilizacja 3 ch szwadronów kawalerji, zarządzona przez rząd kantonu Vaud.

Rozdrowa apelacyjna Jagodzińskiego

Warszawa, 12. 11.

Rozprawa apelacyjna w słynnej sprawie Jagodzińskiego i towarzyszy, oskarżonych o przygotowanie zamachu na Ministra Spraw Wojsk. w roku 1930, odbędzie się w grudniu.

Chłopcy do sprzedaży gazet na tygodniówkę potrzebni

Zgłaszać się od godz. 3-ej do 4-ej Al. Kościuszki 41

Zaburzenia w Irlandji

Londyn, 12. 11.

Z Dublina donoszą, że dziś, z okazji obchodu zawieszenia broni, doszło do poważnych zaburzeń. W College Green spalono sztandar angielski, wśród okrzyków zadowolenia tłumu.

W całym Dublinie zdzierano flagi angielskie i rwanę je na drobne kawałki. W oknach, w których widniały maki czerwone, celem upamiętnienia bitwy na polach Flandrii rozwieszony tłum bił szyby. Oddziały t. zw. armji republikańskiej usiłowały zaatakować pochód, idący na grób Nieznanego Żołnierza.

Celem utrzymania porządku wezwano oddział policji, złożony z przeszło 2.000 ludzi. Demonstranci wznosili okrzyki: „Niech żyje republika irlandzka”, „precz z imperjum brytyjskiem”. Podczas rozruchów raniono wiele osób.

Wielkie wrażenie zrobiło poja-

wienie się kobiety, ubranej w płaszcz wojskowy i hełm stalowy, która kroczyła środkiem ulic z flagą angielską w rękę. Policja dokonała aresztowań przywódców manifestacji.

ŻŁE SIĘ DZIEJE W AUSTRALJI

Londyn 12. 11. (Tel. wł.)

Donoszą z Melbourne że w Sidney doszło znowu do poważnego wykroczenia przeciwko dyscyplinie wojskowej ze strony załogi okrętu wojennego „Penguin”.

Marynarze mianowicie przedłużyli samowolnie o pół godziny ranną pobudkę co miało być strejkim protestacyjnym przeciwko represjom 3000 marynarzy, którzy we wtorek protestowali na wielkim meeingu w Melbourne przeciwko obniżce żołdu.

Strajk powszechny

W GENEWIE

Genewa, 12. 11.

Szwajcarskie związki zawodowe proklamowały strajk wezwoj w nocy strajk powszechny na dzień dzisiejszy jako protest przeciwko stanowisku policji podczas ostatnich zaburzeń w Genewie.

Istotnie od dziś znowu nie wyjechały na miasto tramwaje, a raz zaprzestano pracy w kilku zakładach.

W obawie rozruchów dowódca garnizonu genewskiego zarządził mobilizację wszystkich oddziałów i ostre pogotowie. Dziś od rana cały garnizon stoi pod bronią w koszarach gotów do wyjścia.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia w szpitalu genewskim zmarło kilku rannych, lecz zarząd szpitala odmawia narazie wszelkich informacji na ten temat. Istnieją poważne obawy nowych zaburzeń na pogrzebie ofiar rozruchów.

Władze zabroniły pogrzebu wspólnego i wydały sejskie instrukcje, wedle których rodziny

zabitych oddzielnie i w różnych porach będą grzebać swoich najbliższych.

Około godz. 11 nadeszły do Genewy wiadomości z Zurychu Lucerny i Berna że strajk w tych miastach nie ma przebiegu spokojnego. Bliższych informacji brak.

MIN. CZECHOSŁOWACKI W AUSTRALJI

Londyn, 13. 11.

Czeski minister spraw zagranicznych Benek bawił w tych dniach w Londynie. Przyjazd ministra miał na celu wciągnięcie i zainteresowanie Anglii i innych mocarstw o republike Czechosłowackiej jeśli chodzi o francuski pakt rozbrojeniowy.

Sobotę spędził minister w Oxford w gronie studentów i profesorów, gdzie omawiano również sprawę rozbrojeniową. W kołach politycznych Niemają, iż czeski minister odwiedził Londyn w celu zapewnienia dla państwa czeskiego równouprawnienia zbrojeń.

Kupujcie wyroby krajowe

Atak lotniczy na największy szczyt świata

Mont Everest, najwyższa góra świata, której majestatyczny wierzchołek znajduje się na wysokości 8845 mtr. nad poziom morza, dominiując nad całym łańcuchem Himalajów, będzie wkrótce celem ofensywy lotniczej.

Wybierali się na zdobycie jego liczne już ekspedycje alpinistów, — żadna z nich jednak nie dotarła do szczytu. Nie jest co prawda wykluczone, że Mallory i Irwin w r. 1924 byliby może zrealizowali swe marzenia, gdyby nie zginęli, wspinając się na ostatnią turnię Mont Everestu.

Angielscy piloci zamierzają w najbliższych tygodniach dokonać przelotu nad szczytem, porobić obserwacje z wysokości ponad 10 tysięcy metrów oraz po drodze całą serię zdjęć fotograficznych. Zadanie na oko względnie łatwe. Przecież światowy rekord wysokości, ustalony przed miesiącem przez cyryla Uvinsa na samolocie angielskim osiąga 13.404 metrów.

Ale Mont Everest skrywa się wśród całego szeregu olbrzymich szczytów, niewiele mniejszej lub równej wysokości. Wieja tam bez przerwy huraganowe wichry.

Przez szereg miesięcy w ciągu roku sam wierzchołek góry zasłonięty jest zupełnie olbrzymimi tumanami śnieżnymi. Grożą też tam silne wertykalne prądy powietrzne.

zdolne stracić w ciągu paru sekund samolot z tysiącmetrowej wysokości.

Smialek ryzykujący przelecenie nad Mont Everest przygotowany być musi na walkę z najstraszliwszymi wirami powietrznymi. Z tych względów przelot nastąpić musi o parę tysięcy metrów powyżej szczytu.

Na czele ekspedycji stoi markiz de Douglas and Clydesdale, szlachcic szkocki, liczący 29 lat, członek angielskiego parlamentu, komendant eskadry lotniczej w Auxiliary Air Force, a przytem znakomity bokser amator. Imprezę całą finansuje lady Houston, która ofiarowała narodowi angielskiemu sumę sto tysięcy funtów szterlingów. Serdeczne poparcie znalazła ekspedycja w ministerstwie lotnictwa i w India Office Maharadży Nepalu, któremu podlega teren, gdzie leży Mont Everest, wyraził zgodę na podjęcie tej ekspedycji.

Lord Clydesdale oświadcza, że przelot nad Mont Everest, to „jedyny jeszcze niezrealizowany dotychczas lot, jaki opłaci się próbować. Faktycznie niema już dziś żadnego zakątka świata, godnego uwagi, którego lotnicy nie zdobyli“.

Organizatorzy tej śmiałej wyprawy zamierzają w ten sposób wzmożnić prestiż narodowy Wielkiej Brytanji, przede wszystkim w Indiach.

Latające tanki

Nowy rodzaj broni, ułatwiający zagładę ludzkości

W dobie rozbrojenia, w czasach, gdy powszechnie głoszone są szczytne hasła zaniechania wojen i zatargów zbrojnych — w setkach i tysiącach laboratorjów nie ustaje jednak praca nad coraz to nowymi środkami, zmierzającymi ku zagładzie ludzkości.

Amerykański inżynier J. Walter Christie konstruował dla amerykańskiej armji nową broń wojenną, którą w ojczyźnie jego bardzo wysoko ceną, utrzymując jej tajemnicę, góły w najściślejszej tajemnicy.

Pewne jednak dane są wiadome i oto, jak opisuje działanie tego najnowszego wynalazku jeden z popularnych dziennikarzy.

Eskadra wielkich samolotów bojowych nadlatuje z wielką szybkością nad nieprzyjacielskie pułki, nie oddając ani jednego strzału, nie zrzucając ani jednej bomby. Nagle przechodzą samoloty w cichy lot ślizgowy, lądują i w tej samej chwili wynoszą się z powrotem w powietrze. Po ostawianiu na ziemi swoje szczególnie wyglądające kabiny, które okazują się małymi, doskonale uzbrojonymi tankami.

Te niesamowite, z szybkością do 150 km na godzinę poruszające się twierdze, pędzą w szeregi nieprzyjacielskie, siejąc w wielkim kole śmierć i zniszczenie. Setki takich tanków po dwóch żołnierzy w każdym, wystarcza do zniszczenia całego pułku.

Tak wygląda na papierze. Jak będzie wyglądało w rzeczywistości, to jest całkiem inną sprawą. Należy zwrócić uwagę, że prawie wszędzie, tronie, tak obficie teraz budowane na wyładek przyszłej wojny, aparate są nie doświadczeniach, uzyskanych w wojnie światowej.

Gdyby wszystkie te aparaty mogły być użyte w ostatniej wojnie, byłyby miały niewątpliwie kolosalną wartość. W nowej wojnie zostaną jednak w rowadzone nowe środki walki i napewno znowu cały szereg nowych wynalazków przyjdzie trochę zapóźno. Mimo to jeden k pomysł konstruktora Christie jako jako bardzo ciekawy zasługuje na uwagę.

Małe, powietrzem na plac walki przeniesione tanki, ważą tylko po 5 tonn. Są tak zbudowane, że albo tworzą kabinę samolotu i odrzucają swoje skrzydła, gdy tylko dotkną ziemi, albo też wielki samolot nosi je zamiast bomb i odlatując, pozostawia na ziemi.

Każdy tank wyposażony jest w motor 750konny, przyczem motor ten służy zarówno do napędu propelera, jak i gasienic. Przy starcie napędzane są najpierw gasienice, a cały aparat osiągnie szybkość 100 km, następnie motor przełącza się na śmigło.

Co jest przytem naczyniem ważną rzeczą, aparat nie potrzebuje lotniska do startu. Startuje doskonale z każdego najbardziej nierównego miejsca. Przy lądowaniu, rzecz prosta, szybkość obrotu gasienic musi być odpowiednio „nastawiona“ w stosunku do szybkości samolotu. Sam pomysł jest nie zmierznie nowawy i bardzo poważnie traktowany przez amerykańskie ministerstwo wojny. Podobno poświęcono duże sumy na przeprowadzenia wystarczającej ilości doświadczeń i prób.

Popieracie L.O.P.P

Począpna uroczystość

w katedrze anglikańskiej

Ciekawa i rzadka uroczystość odbyła się niedawno w katedrze anglikańskiej w Norwich w Anglii. Pastor Dawidson, proboszcz parafji Stiffkey i Morston, został wyklęty przez kościół anglikański z życia nienormalne. Naozry świadek tak opisuje tę ceremonję:

— „W katedrze liczne nabożeństwo oraz tłumy publiczności. Na tronie pod baldachimem zasiada w uroczystych szatach i z pastorałem w ręku, biskup anglikański Norwich w asyście całego konsystorza, dwóch proboszczów i trzech archidiaconów. Publiczność z napięciem o zakuje przybycia bohatera dnia, o którym kursują od szeregu miesięcy różniste skandaliczne plotki. Przepuszczenia potwierdziły się najszerszej podczas rewiji, dokonanej przez władze duchowne w mieszkaniu prywatnym pastora Dawidsona. Lekomyślny pastor, który mimo, że był żonaty, prowadził życie nie liczące ze swym stanem, został potępiony, zrazu przetransferyzowany do spraw religijnych w

Anglii, to jest przez kancelarza Anglii. Wyrok zapał dnia 13 września b.r. Obecnie wyrok ten ma być zatwierdzony przez biskupa i podany do wiadomości publicznej w formie kławy kościelnej.

Pojawienie się pastora Dawidsona wita szmer zebranych tłumów. W katedrze nastaje cisza.

Biskup anglikański czyta długą sentencję, mocą której pastor Dawidson jest pozbawiony prawa do noszenia stroju pastora, do odprawiania nabożeństw i wyłączonego z kościoła anglikańskiego. Słowa kławy czwającą z mocą pod sklepieniem katedry. Wszyscy zebrani czują powagę chwili. Pastor Dawidson chce przerwać biskupowi, ale nie ąduje mu się. Po odcyżaniu wyroku Dawidson głośno protestuje, wołając, że jest niewinny. Nie zwracając na niego żadnej uwagi, biskup wraz z całą asystą opuszcza w milczeniu i powadze katedrę wśród ogólnej ciszy, którą przerywa jedynie głos protestu wyklętego pastora“.

Zamach na mleko

W związku z przewidywanem w niedługim czasie zamiesieniem prohibicji w Ameryce masy gangsterów, tużących się na nielegalnym handlu i przemyśle alkoholu, tracą lukratywny zarobek. Czemu się wzięć z kolei, to dla nich dzisiaj cały problem.

Zauważono, że już teraz przemyślnicy alkoholu czynią wszelkie możliwe wysiłki, żeby sobie zapewnić jaką taką przyszłość, tem bardziej, że ich temperamenty wymagają koniecznie zajęcia nie tyle pracowniczego ile dochodowego. Szukają więc nąwał nowego „businessu“.

Ostatnio z inicjatywy niejakiego Humphriisa, godnego następcy Al Capone

zwrócili się organizacje gangsterów do syndykatu mleczarskiego w Chicago, ofiarowując dwa i pół miliona dolarów za prawo handlu mlekiem.

Próba zawładnięcia mlekiem przez gangsterów nie udało się, gdyż kierownicy syndykatu mlecznego odmówili podpisania odpowiedniej umowy. Nie mniej obecnie musi się transportować mleko do Chicago pod opieką policji. Przypuszczają, że bandyci wyteją swe wysiłki dla sprowadzenia owieidnio dla siebie korzystnych wyborów miejskich i przeprowadzenia swoich ludzi na stanowiska w zarządzie miasta. Reszta poszłaby już gładko.

Mieszkanie w starożytności

Ciekawą jest rzeczą, że wprowadzony w dzisiejszych czasach oszczędnościowy standaryzowany typ mieszkania trójpokojowego, już w starożytnej Grecji znajdował swych zwolenników.

W odkopanym niedawno Olyncie, t. zw. „mieście Demostenesa“, które zostało w r. 348 przed nar. Chryst. przez Filipa Macedońskiego zburzone, znaleziono cały szereg domów standaryzowo budowanych, według jednego planu. W domach tych jako typ mieszkania przyjęto apartamenty trójpokojowe. Pokój stołowy wychodził zazwyczaj na południe, sypialny natomiast na północ. Do pokoju sypialnego przylegał z reguły pokój kąpielowy z wanną, a obok znajdował się przedpokój, z odpływem do wody użytkowej.

Ta woda przez specjalne urządzenia kanalizacyjne spływała do ścieku podwórzowego, a stamtąd dalej poza miasto. Oczywiście, że urządzenia te były bardzo prymitywne, częściowo tylko kryte, lecz jak solidnie wykonane, skoro 23 wieki przetrwały.

Domy nie przytykały do siebie, nie posiadały wcale numerów. Miasto nie było duże i każdy wiedział gdzie mieszka Archidamus, Phytion czy Poliksenus. Gdy dom wystawiano na sprzedaż, pojawiała się kartka nad bramą: „trójpokojowy domek z kąpielą i balkonem do sprzedania“, i takich kartek, w sta-

rym greckim języku, odcyfrowano cztery na odkopanych murach starożytnego Olyntu.

Magazyn żelaza w żołądku

Na posiedzeniu Łódzkiego Towarzystwa Lekarskiego dr. Nunberg, jak to czytamy w „Polskiej Gazecie Lekarskiej“ — przedstawił chorego, z zawodu faktora, który połykał różne metalowe przedmioty. W ostatnich czasach połykał zbyt często z gązającymi objawami zatkania jelit przywieziony został do szpitala. Zdjęcie rentgenowskie wykazało żołądek rozszerzony, dosłownie wypchany żelazem. Przy operacji usunięto: 14 szpilek, 250 agrawek, 140 gwoździ, 510 kawałków tuczonożego szkła i t.d. Pacjent zniósł zabieg dobrze i obecnie w dalszym ciągu występuje z popisami.

Kryzys w świątyni Buddy

Ciężki kryzys ekonomiczny i rolniczy, który dławi Japonję, odbił się też na sytuacji w świątyniach buddyjskich, których kraj ten liczy około 70.000. Z liczby tej 50.000 znajduje się w okresach czysto rolniczych. Dochody świątyni składają się z ofiar wieńców i z opłat dźterzawnych za użytkowanie gruntu należącego do świątyni. Kryzys położył kres dopływowi do hodów z tych źródeł. W skutek zupełnego braku wpływów wiele świątyni musiało zamknąć swe podwoje a duchowieństwo buddyjskie wywędrowało do miast.

Monety zaradziły mordercę

który przed dwunastu laty zabił dziwaka

W styczniu 1920 r. dokonano w gminie Oberneukirchen w Austrii Górnego morderstwa sabunkowego na pownym dziwaku, który w tamtejszych stronach zamieszkiwał od lat ruiny zamku Lobenstein. Człowiek ten zjawiał się w tej okolicy 1881 roku jako czterdziestolcni mężczyzna. Mówiono o nim, że był żelaznym studentem filozofii, który postanowił znaleźć zapomnienie w samotności. Dziwak ożenił się jedak i miał nawet syna, mieszkając nadal w ruinie zamku. Do siedziby tej był trudny dostęp, przez długie lata tylko po drabinie sznurowej, potem lokator wybudował kamienne schody dla odwiedzających go gości.

Dziwak znalazł się na szlifowaniu szkła do okularów, na sporządza-

niu soczewek, na ostrzeniu pilek, na wyrabianiu solniczek itp. Sporządzał t. zw. „pariańki“ z ruin i miał zawsze chętnych odbiorców. Pracował też stale na zamówienia dla okolicznych wieśniaków, a wyroby jego docierały nawet do Linzu. Z darów i sprzedaży tych przedmiotów zebrał znaczny majątek w złocie i srebrze; pieniędzy papierowych nie przyjmował. Chłopi zaopatrywali go w żywność, opał i wino. W roku 1916 syn padł na wojnie, a w roku 1918 zmała żona. Jakiś złoczyńca zkomil się na mienie samotnika. Obecnie ujęto człowieka, u którego znaleziono zapas przedwojennych monet i który jest mocno podejrzanym o tę zbrodnię z przed 12 lat.

—o—

Ogólnopolska pielgrzymka kobiet

W sobotę, dnia 5 bm. przybyła do Częstochowy ogólnopolska pielgrzymka Zjednoczenia katolickich związków Polek w liczbie około 6000 kobiet. Pielgrzymka pozostała w Częstochowie dwa dni i brała udział w uroczystych nabożeństwach oraz w dwu wielkich zebraniach w Panoramic, na któryh wygłoszona referaty: Msza św. jako służba Boża, wygł. ks. prałat Sobczyński z Kielc, „Przykazanie miłości w życiu kobiety“, wygł. hr. Wład. Zamoyska z Warszawy, „Jakie obyczaje zapalowiec powinny w Królestwie Chrystusowem“, wygł. prof. p. Restorffowa z Warszawy. Nastroj panował bardzo podniosły. Na zakończenie ślubowano przyrzeczenie:

„My Polki katolickie, zgromadzone w roku jubileuszowym 1932 w Częstochowie, dla uczczenia Matki Najświętszej oraz oddania się Jej w opiekę, przyrzekamy swej Królowej stać wierne i niezachwianie przy Kościele katolickim, którym rządzi Chrystus Pan. wezwane przez Ojca św. do apostołstwa świeckich, przyrzekamy szerzyć w

całym społeczeństwie zrozumienie zadań i celów akcji katolickiej, powołanej do życia przez Namiesznika Chrystusowego.

Przyrzekamy miłość chrześcijańską wnosić w każdy czyn naszej miłością łączyć całe społeczeństwo w jedną rodzinę chrześcijańską.

Przyrzekamy jako żony, matki i obywatelki kraju, stać na straży czystości obyczajów i dążyć wytrwale i ofiarnie do tego, aby prawodawstwo w państwie naszym oparte było na prawie Bożem, które jedynie uczynić może z Polski Królestwo Chrystusowe.

Przyrzekamy modlić się gorąco do Królowej Korony Polskiej, aby otaczała Ojczyznę naszą Swą przemożną opieką i upraszała u Boga kierownika naszego państwa i całemu społeczeństwu zrozumienie i przekonanie, że Bóg jest najwyższą Mądrością i Dobrem, a pójście Jego prawa jedyną drogą do zapewnienia istnienia szczęścia jedności, rodzinie i całemu narodowi.

Tak nam dopomóż Bóg i Matka Najświętsza!

Uśmiechnij się

Kolejka

— Z takim lekceważeniem odzywa się pan o naszej kolejce, a przecież jest to jedyna linja kolejowa w Polsce, na której zdezenie jest zupełnie nie możliwe!

Co pan mówi? Czy posiadacie jakieś nowe zesne urządzenia zabezpieczające.

— Nie, ale na linji naszej kursuje tylko jeden pociąg.

ODWAZNA.

W wagonie: Za chwilę wjeżdżamy do długiego tunelu. Sądzę, że się pani nie boi?

— Jeżeli pan wyjmie cygaro z ust, to istotnie się nie boję.

NATĘPNY POCIĄG.

— Jeżeli mi odmówisz, rzucę się pod pociąg, który tu przechodzi o 6.30.

— Daj mi trochę czasu do namysłu; o 8.30 jest następny pociąg.

Z PRZEZYC PROF. SAMOJŁOWICZA.

— Fanie profesorsze, przyniosłem panu nowe trzewiki do pańskiej ekspedycji polarnej. A czy pan profesor był z poprzednich zadowolony?

— Ach, nadzwyczajnie! To były najlepsze trzewiki, jakie w swoim życiu jadłem.

NIKT NIE TRZYMA, A IDZIE.

W pewnym towarzystwie mówiono o pismach codziennych. Jeden z obecnych zapytał:

— Jak idzie niedawno założony dziennik sanacyjny?

— Czemuby nie miał iść, przecież go nikt „nie trzyma“.

TO CO INNEGO.

— Więc daje mi pani kosza? Pani nie chce mnie za męża?

— Ale to co innego. Przedtem pan pytał, czy chcę na wieki należeć do pana?

Nieporozumienie

Policjant do właścicielki samochodu:

— Kiedym zobaczył auto wyskakujące z za rogu, pomyślałem sobie odrazu: czterdzieści pięć co najmniej.

— Co pan sobie wyobraża — od piera obrażona dama — tylko w ka peluszu tym wyglądam nieco starszej.

ZGODNE POGLĄDY.

Dwaj panowie spotykają się w podróży w pociągu. Obaj jadą trzecią klasą.

— Ja najchętniej jadę trzecią klasą.

— Ja najchętniej jadę trzecią klasą, mówi jeden z nich. Przede wszystkim jest chłodniej, bo niema tych pluszowych obić, następnie powietrze jest lepsze, w podróży spotyka się sympatyczniejszych ludzi.

— Tak, potwierdza drugi, dla mnie druga klasa też jest za droga.

Dokąd pojedziemy wieczorem?

TEATRY

TEATR MIEJSKI — Panna m. żatka
TEATR KAMERAL. Rembrandt na sprzedaż
TEATR POPULARNY Pan Tadeusz
TEATR POPULARNY w sali Gayera Tajemniczy dzems.
MELODRAM Królowa przedmieścia
JAR — Jarmark śmiechu

KINA

ADRIA — Żar miłości
BAJKA — Spółnioty romans
CAPITOL — Kobiety bez przyszłości
CASINO — Człowiek małpa
CORSO — Wyspa tajemnic
CZARY — W pogoni za czarną maską 2)
Noona ekspada
GRAND-KINO — Biała krucizna
LUDOWY — W wirze Paryża
LUNA — Zwycięzca
METRO — Książę student
MIMOZA — 4-ch z legi
NOWY MOMUS Edzio i Fredzio
OSWIATOWY — Dla dorosłych Pociąg samobójców dla młodz. Karkolomny poseg.
PALACE — Dr. Frankenstein
PAN — Purpurowa gondola 2) Hallo tu me
Jerosy
PRZEDWIOSNIE — Sierżant X
RAKIETA — Miłość Zorasty
SPLENDID — Pieśń nocy
STYLOWY — Afara pułkownika Redla
SZTUKA — Nad ranem
ZACHĘTA — Karamazow

P. Arciszewski posłem w Bukareszcie

Warszawa, 12, 11.

Rząd rumuński udzielił już agreement p. Arciszewskiemu, dotychczasowemu posłowi polskiemu w Rydze, który ma przejść na placówkę w Bukareszcie w najbliższym czasie.

Brydż i kobieta.

Dokończenie

Oto początkowo trud kokieteryj i zaczęplania był nadaremny, mężczyźni nie reagovali na jej zabiegi. Po kilku nieudanych próbach była z rozpaczona. Ale potem powiodło się. Paniuszka nie wyjaśniła przyczyn późniejszych sukcesów. Może zwróciła się do rozsądniejszej matki po wskazówki? A może początkowo trafiała na nieodpowiedni element męski? Na niedoświadczonych i ciemajdów? Po trudno przypuścić aby normalny mężczyzna pozostał obojętny na uśmiech, oczko i węzowy ruch o siemnastoletniej dziewczyny. Albo naprzykład te cztery młodzieńki studentki. Siedziały na wykładzie a za niemi siedział samotny w ławce młodzieniec. Słuchał uważnie profesora. A one odwracały się do niego uśmiechały, podły szczyryk gdy się mu otówek złamał. Kiedy z podziękowaniem odmówił, jedna z nich wyszła z ławki i usiadła przy nim. Młodzieniec usunął się delikatnie i oświadczył, — że pragnąłby słuchać wykładu.

— Kiedy opowiesz mi tę historię paru odym dziewczętom — aby się dowiedzieć one sądzą, rzekły: — one z pewnością nie

nie chciały od tego pana. Chciały przekonać się tylko czy działają na mężczyznę.

Skoro działają będą znaczy się zdobyć męża

Jaki ma to związek z brydżem?

Major Hans von Zobeltitz potwierdza moje obserwacje, że dziewczęta i kobiety bardziej roznamiętniają się do tej gry od mężczyzn i dochodzą w niej do wyższości w której mężczyzna nie może im sprostać.

Ale nasamprzód daje charakterystykę gry Aby panować w brydżu konieczne jest posiadanie w wysokim stopniu następujące zdolności: błyskawiczną intuicję i przytomność umysłu, natchnienie i zimne wyrachowanie, jasno dziwienie i tupet. Kto posiada te własności harmonijnie rozwinięte, w kim one wzajemnie wspomagają się — ten wygrywa ciężką walkę zwaną brydżem, Bo brydż to walka, to natchnione wytyężanie umysłu, zawrotnie szybko chwytanie niebezpiecznych czy też pomyslnych kombinacji. Brydż wymaga nieprzerwanego napiętej uwagi, nieustannego czuwania, ciągłego pogotowia i czujności w atakowaniu. Wszakże nietylko tego tłumaczy major von Zobeltitz, można znaleźć się przy brydżu i w bardzo ciężkiej sytuacji a przecie wyciągnąć z niej korzyści należy tylko zrećzną licytacją popsuć szanse przeciwników. Zrećność, prze-

biegłość i chytryść musza wciąż przychodzić z pomocą graczowi, zrećność i chytryść natchniona genialnie inspirowana, która jest cudownym darem natury. Tego niesposób nabyć i wyćwiczyć to jest wrodzone.

Uzbrojony wszystkimi powyższymi zaletami gracz może śmiało atakować przeciwnika i może być pewny zwycięstwa.

Major von Zobeltitz uważa że współczesna kobieta grywa chętniej i lepiej w brydżu od mężczyzny. Dr. Matylda Vaerting podaje nam analizę współczesnej kobiety.

Jeżeli brydż jest istotnie wspaniałą walką silnych wciąż zaczepnych i zdobywczych ludzi którzy umieją się zrećnością przebiegłość uszlachetnić przez intuicję i natchnienie — to trzeba zgodzić się z majorem: kobieta współczesna wszystkie te zalety posiada. Ale jeżeli celem współczesnej kobiety jest jak twierdzi doktor kobieta, gwałtowny pęd do małżeństwa i w tym celu wyłącznie wyzyskuje ona swoje talenty — to czyżby traktowała ona brydż jako jeden z nowoczesnych sposobów zdobycia męża? I czyżby właśnie dlatego jak zaobserwował major, brydż stał się ulubioną grą młodych dziewcząt? Taka strata czasu i taki skomplikowany wysiłek.

KRONIKA ŁODZKA

Poważnione strony przed Sądem

(a) Między braćmi Ludwikiem i Franciszkiem Bryłami z jednej strony a Romanem Michelem i Juljuszem Pietrzakiem z drugiej strony istniał spór. Wszyscy czterej zamieszkiwali w domu przy ul. 28 p. Strz. Kan. 11 i mieli do siebie pretensje i racje załatwić.

W nocy na 16 października r. b. policja została zawiadomiona że przed wyżej wymienionym domem zabito człowieka. Jak ustalono na Bryłów napadli Michel i Pietrzak z siekierą i nożem, przyczem Bryłowie operowali ze swej strony młotami.

Mieszkanie Michela zastano zamknięte, a gdy na pukanie policji otworzyły się, zastano Michela z siekierą w ręku Pietrzak leżał poraniony i stracił chwilowo mowę. Rannych przewieziono do szpitala. Po wyleczeniu wszystkich czterech połączono do odpowiedzialności sądowej.

Adwokat Forelle obrońca

b. asesora są owego Kuźnickiego.

(a) Jak się dowiadujemy aresztowany w swoim czasie b. asesor Sądu Grodzkiego w Łodzi Włodzimierz Kuźnicki zwrócił się ze specjalnym piśmie do adwokata Daniela Forella z prośbą o podjęcie jego obrony

Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Franciszka Michela i Romana Bryła każdego na 6 miesięcy więzienia. Ludwik Bryl i Juljusz Pietrzak zostali uniewinnieni.

Wypadek przy pracy.

(a) W zakładach przemysłowych Grunsteina przy ul. Matejki 9 wczoraj zdarzył się nieszczęśliwy wypadek ofiara którego padł robotnik Herman Zoładz zamieszkały przy ul. Ffeifra 13. Wskutek nieuwagi Zoładz pochwycony został trybami maszyny i doznał oberwania trzech palcy prawej ręki.

Wezwany lekarz pogotowia kas chorych po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego do szpitala.

w sprawie jaka odbędzie się w dniach najbliższych w Warszawie.

Adw. Forelle do prośby tej przychylił się i wyjeżdża do Warszawy celem zapoznania się z aktami sprawy.

Telepata Messing w Łodzi

Przed paroma dniami przybył do naszego miasta znany o światowej sławie telepata Władysław Messing który urządzi kilka seansów i wykaże swą nadprzyrodzoną siłę woli, dzieki której staje się jakgdyby lekarzem ludzi załamanych i nerwowych. Z usług p. Messinga korzystają również organa policyjne którym w za-wyłych sprawach śpieszy z pomocą i wskazuje drogę dzięki swej augestji.

Jak zdołaliśmy ustalić podczas swego pobytu w Łodzi p. Messing

da kilka seansów z których dochód przekazany ma być na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci naszego miasta.

W czasie swych występów wykaże znaczenie telepatji, sugestji a nawet wykaże hipnozę zwierząt oraz przeprowadzi sam siebie do stanu kataleptycznego

W Berlinie gdzie wydana mu została opinia jak również o działalności swej posiada opinię najwybitniejszych profesorów uniwersytetu w Polsce.

1.000.000 komarów nag odzine

18-letnia córka znanego uczonego francuskiego Gourdon (Germaine Gourdon) stała się słynną jako wynalazczyni aparatu napomoga którego wytepić można przeszło milion komarów. Pomaga ona od 5 lat w laboratorium swego ojca, który zajmuje się z tyżkowaniem promieni ultrafioletowych dla przemysłu. Przytem stwierdzono wielką siłę przyciągającą promieni tych na wszelkie owady. Panna Gourdon zbudowała bardzo prosty aparat, składający się z

lampy z bardzo silnym reflektorem, koncentrującym promienie na otworze cylindra. Owady zwabione światłem wpadają do otworu skąd rodzaj „elektroluxu” wciąga je do worka. Aparat ten wypróbowano w tych dniach w kąpielisku morskiem Saintes Marres de la Mer, nawieszonym przez plagę komarów. W kilku godzinach unieszkodliwiono jedynym aparatem 40 funtów komarów.

Powrót do Ojczyzny

po 34 latach

Po 34 latach powrócił do rodzinnego miasteczka Vidalia w stanie Georgia Eli Chaewis, który w r. 1898 wyruszył jako szeregowiec z batalionem piechoty, walczył przeciw Hiszpanom na wyspę Kubę. Został on w domu żoną i synka. Wiadomości od Chaewisa przestały po pewnym czasie nadchodzić do domu: w końcu sztab batalionu podał go na listę poległych. Wdowa po Chaewisie pocieszyła się rychło Wyszła drugi raz za mąż a po śmierci drugiego męża trzeci i czwarty. Mąż numer czwarty zmarł przed dwoma laty. Okoliczność ta ułatwiła zainstalowanie się Chaewisa we własnym domu przy boku żony — jakgdyby się nic w tym czasie nie zmieniło. Gdzie się podziewał i co robił Chaewis przez 34 lata — niewiadomo gdyż on sam milczy jak zaklety.

redaktor odpowiedzialny Jan Adamowicz

Dowiedział się z radością że Ożenił się z... nieboszczką

Sąd budapeszteński znalazł się w niemałym kłopotcie. Pewien obywatel węgierski ożenił się z równą sobie wiekiem i dość zamożną 39-letnią obywatelką. W krótkim jednak czasie mąż zauważył, że żona po ślubie nagle postarzała się mocno, a że pozatem jeszcze wiele było innych przyczyn, wystąpił ze skargą rozwodową.

W czasie procesu wyszło na jaw, że rzekomo 39-letnia małżonka

liczy właściwie 51 lat, a swój wygląd zewnętrzny podtrzymywała za pomocą środków kosmetycznych, do ślubu zaś przedłożyła papiery swej o 12 lat młodszej i dawno zmarłej siostry.

Sąd wobec tego orzekł, że rozwód z żyjącą jest niepotrzebny, bo z nią ślubu nikt nie zawierał. Nieszczęśliwy małżonek wolał zostać jednak mężem umarłej, aniżeli być mężem żywej siostry.

Mowa prokuratora w procesie Drożyńskiego.

„Miłosierdzie jest zbrodnicze, jeśli wybacza zbrodniarzowi“.

Dziś o godz. 11:30 rozpoczął się po przerwie proces Zacharyasz Drożyńskiego w Sądzie Apelacyjnym. Pierwszy zabrał głos oskarżyciel publiczny Godecki.

Prokurator zaczyna od cytaty jednego z autorów zakresu kryminalogji. Autor ten stwierdza że ostatnio coraz częściej się zdarza że zbrodniczy osobnicy pod wpływem nieokieł znanych namiętności dopuszczają się krwawych przestęp. I oto tłum zamiast litości swoja skierować ku ofierze otacza ją mordercą który w oczach bezkrytycznych mas staje się bohaterem wielkiego romansu. Nie jeden osobnik o zbrodniczych skłonnościach czytając opisy tych krwawych rozpraw ostrzy noży ażeby samemu stać się w krótkce bohaterem nowej tragedji.

Również sądy okazują zbytne zaufanie do słów tego rodzaju zbrodniarzy. Tolerancja dla zbrodni z miłości woła za utoram prokurator

musi nareszcie ustać. Miłosierdzie jest zbrodnicze jeżeli wybacza zbrodniarzowi — cytuje prokurator Szekspira.

W dalszym ciągu prok. Godecki szczególnie zastanawia się nad różnicą pojęcia wzruszenia i afektu. Prokurator stwierdza, że Drożyński działał pod wpływem afektu który nie wyklucza, premedytacji i zimnej krwi. Prok. Godecki cytuje cały szereg autorów kryminologów, którzy wyraźnie zaznaczają, że o ile wzruszenie umyka się z pod kontroli czynników woli, o tyle afekt jest stanem trwałym, na którego kształtowanie ma wpływ osobnik.

Prokurator przemawia w dalszym ciągu. Po oskarżeniu publicznem za biorąc głos oskarżyciele prywatni po czym wygłosi przemówienie adwokat Hofmoki-Ostrowski. Wyrok spodziewany jest w godzinach popołudniowych.

Wszyscy przeciw Papenowi.

Berlin, 12 11

Wczorajsza konferencja kanclerza Papena z premierami krajów Rzeszy poświęcona była omówieniu projektu uzgodnionego przez przedstawicieli krajowych na zjeździe w Wuerzburgu Dokument ten precezuje stanowisko krajów związkowych wobec konfliktu między Rzeszą

i Prusami oraz w kwestji reformy konstytucyjnej i ustroju Rzeszy. Według informacji Boersen Zeitung narady wuerzbarskie do prowadzily do utworzenia frontu wspólnego krajów do którego weszła Bawaria Wirtembergja, Badenia, Saksonja, Hesja i Turyngja.

Maszyny i bezrobocie.



— Nareszcie udało mi się stworzyć sztucznego człowieka.
— I cóż z nim poorniesz?
— Zapiszę go na listę w urządzie zapomogowym dla bezrobotnych.